

Godzina Święta – cierpienie

Śpiew na „Wystawienie Pana Jezusa”...

OSOBA I: - Serce najśłodsze Jezusa, w Tobie, jak w arce zamknięto,
Prawo litości i łaski, różne od prawa niewoli.
Serce, Nowego Przymierza z Bogiem, najświętszy przybytku,
Jego zasłono, potrzebna, bardziej niż dawna, rozdarta.
Miłość zechciała, by włócznią, było widzialnie przebite,
Byśmy w tej ranie ujrzeni, żar, który w Tobie jest skryty.
Ty jesteś znakiem ofiary, świętej wieczerzy i krzyża,
Której dokonał z miłości Chrystus, nasz Kapłan wieczysty.
Któż nie odpowie miłością, takiej miłości – bez granic?
Kto z odkupionych nie zechce, w Sercu Chrystusa przebywać?
Jezu, co Serca Twojego, łaski wylewsz obficie,
Chwała niech będzie Ci wieczna, z Ojcem i Duchem Najświętszym (Hymn
breviaryzowy na Urocz. NSPJ)

+ + + + +

- Miłuję Cię, Panie, Mocy moja,
Panie, ostoję moja i twierdzo, mój wybawicielu,
Boże mój, skało moja, na którą się chronię,
tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono! Uwielbiam Twoją
nieskończoną Miłość, którą ogarniasz całe stworzenie, nawet, jeśli ono tej
Miłości nie dostrzega i na nią nie odpowiada. Uwielbiam Twoją Miłość i
dziękuję Ci za nią. Proszę, zanurzaj mnie w Twej miłości, wypełniaj ją i daj
łaskę, bym na Twoją miłość potrafił odpowiadać miłością, bym potrafił ją
odwzajemniać i starał się naśladować.

+ + + + +

Będziemy powtarzać: - Serce Jezusa, bądź uwielbione

- za to, że rozbiłeś swój namiot pośród synów ludzkich,
- za Twoją odpowiedź; „Oto idę” – daną Ojcu,
- za Twoje zamieszkiwanie w sercach naszych,
- za Twoje życie w wierności Ojcu,
- za Twoje rany, w których jest nasze zdrowie,
- za przykład życia i cierpienia,
- za Twoją obecność w naszym cierpieniu,
- za możliwość uczestniczenia w Twoim wynagrodzeniu,

+ + + + +

OSOBA II: - Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki.
Niech mówią bojący się Pana: «Łaska Jego na wieki».

Pan, moją mocą i pieśnią, On stał się moim Zbawcą.
Jesteś moim Bogiem, chcę Ci dziękować: Boże mój, chcę Ciebie wywyższać.
Ojcem moim jesteś i mocarzem, który mnie wyzwolił. Nie opuszczaj mnie w
dniach udręki. Podnieś mnie, ilekroć mnie trwoga ogarnie. W Tobie pokładam
nadzieję.

Wychwalać będę bez przerwy Twoje imię i opiewać je będę w
uwielbieniu.

+ + + + +

Teraz wspólnie uwielbimy Boga Psalmem 113...
(- dobrze byłoby odmówić go z podziałem na dwa chóry...)

Chwalcie, słudzy Pańscy,
chwalcie imię Pana:

2 Niech imię Pańskie będzie błogosławione
odtąd i aż na wieki!

3 Od wschodu słońca aż po zachód jego
niech imię Pańskie będzie pochwalone!

4 Pan jest wywyższony ponad wszystkie ludy,
Jego chwała sięga ponad niebiosa.

5 Któż jak nasz Pan Bóg,
co siedzibę ma w górze,

6 co w dół spogląda
na niebo i na ziemię?

7 Podnosi nędzarza z prochu,
a dźwiga z gnoju ubogiego,

8 by go posadzić wśród książąt,
wśród książąt swojego ludu,

+ + + + +

OSOBA III: - Przychodzimy do Ciebie Jezu najdroższy, klękamy u
Twoich stóp, przytulamy się do Twojego Serca i razem z Tobą w jedności
Ducha Świętego chcemy uwielbiać Ojca, oddawać Mu cześć i dziękować za
Jego miłość.

Pragniemy, aby ta Godzina Święta była zadośćuczynieniem i wynagrodzeniem za niewierności i grzechy nasze i innych ludzi przeciw miłości Jego Ojcowskiego Serca. Pragniemy, aby stała się odwzajemnieniem miłości, jaką zostaliśmy obdarowani przez Boga.

Słabi jesteśmy Panie i grzech nieustannie waruje u naszych drzwi i łasi się do nas, więc sami z siebie nie mamy mocy i siły by wynagradzać..., ale przecież Twoja zadośćczyniąca męka i śmierć wyzwoliły nas z przekleństwa grzechu i dały nam możliwość włączania się w to jedyne wynagrodzenie, którego Ty dokonałeś i ciągle dokonujesz – zwłaszcza w Eucharystii.

Ale sam prosiłeś także przez Twoją powiernicę, św. Małgorzatę Marię o „Godzinę Świętą”, o to, byśmy weszli do Ogrodu Oliwnego i przez godzinę trwali przy Twoim zbolałym Sercu, oddawali się modlitwie i pokutnym błaganiom. Spełniamy zatem Twoją prośbę.

Twoje Serce udręczone nieludzką walką w Ogrodzie Oliwnym, a potem otwarte na krzyżu włócznią żołnierza mobilizuje nas, zachęca, zaprasza do uwielbienia Ciebie. Otwarty bok mówi wszystkim o Twojej niepojętej i ofiarnej miłości do Ojca i nas, grzesznych ludzi. Patrzymy z wdzięcznością i miłością na Twój ofiarny czyn, podjęty dla nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami, gdy odgradzało nas od Boga popełnione zło.

Dziś poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości, jaką Bóg ma ku nam. To zapatrzenie w Ciebie, w Twoją ofiarną miłość wzbudza w nas potrzebę okazania Ci miłości bezinteresownej, jako odpowiedzi na Twoją nieskończoną miłość.

Zatrzymujemy wzrok naszej duszy i naszego ciała na Tobie, na Twej ofierze, na Twoim cierpieniu ogrojcowym, gdy pogrążony w udreće jeszcze usilniej się modlisz..., prowadzi nas to do pogłębienia wiary, do ugruntowania nadziei oraz przynagla do pójścia w Twoje ślady, do podejmowania życia na Twój wzór i Twoją mocą, by pośród wyzwań świata potwierdzać tę wiarę, żyjąc nią w miłości – jak Ty Panie nasz i Zbawicielu.

Panie, wierzymy..., ale „przymnóż nam wiary”...

Śpiew: np.-1. Ja wiem, w Kogo ja wierzę stałością duszy mej:

Mój Pan w tym Sakramencie, pełen potęgi swej.

To ten, co zstąpił z nieba, co życie za mnie dał

I pod postacią Chleba pozostać z nami chciał.

2. Ja wiem, w Kim mam nadzieję, w słabości mojej moc:

To Ten, przed Którym światło pali się w dzień i w noc.

On moim szczęściem w życiu, On światłem w zgonu dzień.

Zwycięża mroki grzechu, rozprasza śmierci cień.

3. Ja wiem, Kogo miłuję nad wszelki świata czar,

Kto poi duszę moją, kto zna miłości żar:

To Król nad wszystkie króle, wielki i słodki Pan,
Co karmi dusze głodne Ciałem i Krwią swych ran.

+ + + + +

OSOBA III: - Ta straszna, dramatyczna ogrojcową walka w perspektywie miała zwycięstwo. Dla tej Godziny Pan przyszedł na świat, dla tej Godziny przygotowywał się przez całe życie.

Na tej górze rozpoczęła się Męka Pana, i z tej góry Zmartwychwstały powrócił do Ojca, by zasiąść po Jego Prawicy.

- Przybycie Anioła **nie miało** na celu uwolnić Jezusa od wypicia Kielicha gorzkiej Męki. Ten Kielich był przewidziany w planie Ojca od dnia, w którym Adam i Ewa zwiedzeni przez Złego wybrali swoje własne drogi..., już wtedy Ojciec zdecydował, że zamiast karać ludzi różgą surowości, nałoży tę karę na Tego, który jest Mu najdroższy, całkowicie niewinny, na własnego Syna, aby ludzie pozostali wolni.

Nie przyszedł więc Anioł odwołać wyroki Boskie, ale przyszedł, by ludzkiej naturze Syna Bożego dodać siły.

Czuwał ten Anioł i nie odszedł, aż usłyszał: - **Ojcie, nie Moja, ale Twoja wola niech się spełni.**

+ + + + +

OSOBA IV: - wpadło ziarno w ziemię i obumarło... a z tej śmierci wytrysnęło życie. A za dokonane dzieło Ojciec wywyższył Syna, darując Mu Imię ponad wszelkie Imię, aby na Imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano i aby każdy uznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.

LEKTOR: - Składając w Wieczerniku Ofiarę Eucharystyczną wyraził Jezus zgodę na to, co miało się stać już za kilka zaledwie godzin. Odwieczna decyzja Ojca została przypieczętowana – Jezus gorąco pragnął jej wypełnienia. Jego prośba w Ogrodzie Oliwnym o oddalenie Kielicha nie była prośbą o zmianę odwiecznych postanowień... Pan, choć jest Bogiem, to ma także naturę ludzką i jak każdy z nas bał się cierpienia. Dlatego, musiał odbyć synowską rozmowę z Ojcem, bez której nie mógłby wypełnić dzieła, które On dał Mu do wykonania. Potrzebował w tej dramatycznej sytuacji Ojcowskiego spojrzenia, które Go upewniło: - „Jestem przy Tobie Synu!”

W Ogrodzie Oliwnym zapadała ostateczna decyzja o losach świata.

Niech i naszą siłą w „godzinie próby” będzie Imię Boga i serdeczna modlitwa do Niego.

OSOBA IV: - **Będziemy powtarzać:** - kłaniamy się Tobie i błogosławimy Ciebie,

- Panie, wzgardzony i odepchnięty przez ludzi,
- **Mężu boleści, oswojony z cierpieniem,**
- Ty się obarczyłeś naszym cierpieniem i spadła na Ciebie chłosta zbawienna dla nas,
- **spodobało się Ojcu zmiażdżyć Ciebie cierpieniem,**
- Jednak po udrękach swej duszy, otrzymałeś od Ojca nagrodę, to jest:
 1. nowe życie, światłość i szczęście,
 2. władzę królewską nad wszystkimi,
 3. liczne potomstwo, którym jest Twój Kościół należący do Ciebie.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,
wszyscy: jak była nas początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

(dłuższa chwila ciszy.....)

OSOBA V: - Nierzadko i nas dosięgają cierpienia, doświadczamy różnego rodzaju trudności, spotykamy się z odrzuceniem, z pomówieniami... i wtedy dusza nam płacze...

Aby mieć siłę do przyjęcia cierpień i upokorzeń, aby chcieć i umieć pogodzić się z zepchnięciem na „drugi plan”, z odrzuceniem, lekceważeniem, z chorobą, trzeba się modlić. No, bo skąd będziemy mieć siłę, jeśli nie z modlitwy, z tej głębokiej więzi z Bogiem.

Samo cierpienie jest złem i Bóg wcale go dla nas nie chce, ale gdy ono już przychodzi, to razem z nim idzie strumień łaski Bożej. By jednak ten strumień łaski mógł on nas dosięgnąć, potrzebna jest żarliwa, serdeczna modlitwa. Pan wtedy da nam **wewnętrzną zgodę** na to, co trudne, a łaska przewyższy nasze oczekiwania. Chodzi o to, by nasze serce znalazło się w sercu Tego, który dla nas umarł i zmartwychwstał. Rozbijmy namiot naszego życia w Sercu Boga, tak jak On ustawił swój pośród nas i w nas - by umacniać, oświecić i przemienić nasze życie osobiste, a przez nas świat.

LEKTOR: - Siostrzo, bracie, dotknęło cię cierpienie..., smutna jest twoja dusza..., wejdź do swojej izdebki i módl się szczerze, wytrwale. Wołaj w ucisku do Ojca, On cię wysłucha i na wolność wyprowadzi twoją duszę. Ojciec jest z tobą, On, twój Wspomożyciel! Nie lękaj się, cóż może uczynić ci człowiek. Wołaj do Ojca wśród utrapienia, jak Jezus wołał w tę najczarniejszą noc..., módl się..., może czasem w strumieniach gorzkich łez, w bólu serca, w jęku udręczonej duszy, pośród pytań: „dlaczego?”, ale nie przestawaj się modlić, a wszystkiego użyje ci Ojciec.

Ojciec zna serce człowieka, wie, co najbardziej potrzebne twojej duszy i ciału, i z pewnością właśnie tego ci użyje. Obyś tylko ten dar rozpoznał i potrafił go przyjąć **jako dar z miłującej dłoni Boga** - choćby był inny niż oczekujesz. Wystarczy ci Bożej łaski. Moc w słabości się doskonali.

(dłuższa chwila ciszy.....)

+ + + + +

OSOBA VI: - Weźmy swój krzyż, przytulmy go do serca – jak Jezus przytulił Swoj Krzyż – i w drogę... Pan wtedy wyruszy z nami, a krzyż dźwigany w wierze, z miłością i w zaufaniu stanie się nam bramą do radości pośród Aniołów i Świętych, przy Sercu Tego, który już tę drogę przeszedł jako pierwszy. Nie zmarnujmy tej łaski. Ofiarujmy to, co trudne, co nas trapi i przygniata w duchu wynagrodzenia za grzechy nasze i całego świata. Dołączmy to do Jezusowej ofiary wynagradzającej.

Nie zawsze Pan odpowiada na nasze błaganie tak, jakbyśmy chcieli, nie zawsze oddala od nas trudności i cierpienia, ale zawsze przychodzi z darem swego umocnienia, zawsze uspokaja zapewnieniem; Wystarczy ci mojej łaski, a moc w słabości się doskonali. Miłość Bożego Serca, nigdy nie opuszcza, człowieka, nie zostawia go pogrążonego w samotności, ale staje się wsparciem i siłą w naszym utrapieniu.

To jednak zależy od naszej więzi z Panem, od zażyłości z Nim.

- Ojcze, ufam Ci jak dziecko ufa ojcu. Całkowicie powierzam się Tobie. Wiem, że cokolwiek postanowisz będzie to dla mnie najlepsze.

LEKTOR: - Gdy Ojciec myśląc o zbawieniu świata postawił pytanie: - „kto by nam poszedł, kogo mam posłać”? Syn Boży odpowiedział: - „oto Ja, pošlij Mnie, oto idę abym spełniał wolę Twoją”. Zrobił to, mimo, że

wiedziałem, iż ta wola Ojca poprowadzi Go przez doświadczenie największego cierpienia. Jednak chciał służyć Ojcu i człowiekowi...

OSOBA VI: - Zajrzyjmy teraz do Księgi Mądrości Syracha, by zobaczyć, co dzisiaj każdemu z nas Pan chce powiedzieć. Wsłuchajmy się głęboko w tekst Pisma. Odczytamy go z podziałem na dwa chóry:

„Synu, (córko) jeżeli masz zamiar służyć Panu,
przygotuj swą duszę na doświadczenie!

Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy,
a nie trać równowagi w czasie utrapienia!

Przyłgnij do Niego, a nie odstępuj,
abyś był wywyższony w twoim dniu ostatnim.

Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie,
a w zmiennych losach utrapienia bądź wytrzymały!

Bo w ogniu doświadcza się złoto,
a ludzi miłych Bogu - w piecu utrapienia.

Bądź Mu wierny, a On zajmie się tobą,
prostuj swe drogi i Jemu zaufaj!

Którzy boicie się Pana, oczekujcie Jego zmiłowania,
nie zbaczajcie z drogi, abyście nie upadli.

Którzy boicie się Pana, zawierzcie Mu,
a nie przepadnie wasza zapłata.

Którzy boicie się Pana, spodziewajcie się dobra,
wiecznego wesela i zmiłowania! (z mądrości Syracha – rozdz.2)

(dłuższa chwila ciszy.....)

Śpiew: - np.

1.Pij Ten kielich Bożej woli,
Do ostatniej kropli sącz,
A to serce, co tak boli,
z sercem Bożym złącz /2x

2.Niech cichutko lży twe płyną
tu do Jezusowych ran,

Ziemskie bóle szybko miną, a pocieszy
Pan/ 2x

3.Pij ten kielich chociaż ciernie
ranić będą duszę twa
Krzyż ci dany dźwigaj wiernie,
choć z boleści łąż /2x

LEKTOR: - Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca.
Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał
i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabłyśnie jak światło,
a słuszność twoja - jak południe. Upokórz się przed Panem i Jemu zaufaj!
Nie oburzaj się na tego, komu się szczęści w drodze,
na człowieka, co obmyśla zasadzki. Zło, dobrem zwyciężaj.

OSOBA VII: - Panie, zdarza się, że cierpienie tak mnie przygniata, że
głośno wołam do Ciebie, głośno błagam o pomoc.

Ale bywają **tak trudne** dni, gdy cierpienie przerasta mnie, że sił mi brak i
jestem bardzo słaby, wtedy **bezgłośnie** wylewam przed Tobą swą troskę,
wyjawiam swą udrękę.

Lecz moja nadzieja jest w Tobie, bo jestem pewien, że wtedy, gdy duch mój we
mnie ustaje pełen niepokoju, Ty przecież znasz moją ścieżkę i wiesz o mnie
wszystko.

Do Ciebie wołam, o Panie, mówię: Ty jesteś moją ucieczką.

+ + + + +

Będziemy powtarzać: Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia,

- gdy nie radzę sobie z moim grzechem, słabością, złym nawykiem,
- **gdy odchodzi najbliższa osoba,**
- gdy zawodzą przyjaciele,
- **gdy choroba niweczy moje plany,**
- gdy jestem niesprawiedliwie osądzany,
- **gdy wyśmiewanie, pogarda i odrzucenie stają się moim udziałem,**
- gdy przychodzi mi cierpieć z powodu moich przekonań religijnych,
- **gdy otoczenie nie dostrzega moich wysiłków na rzecz dobra wspólnego,**
- gdy ból i smutek zadają mi ranę,

+ + + + +

OSOBA VIII: - Jezu najdroższy, tak bardzo chcę uczestniczyć w Twoim
wynagrodzeniu Ojcu. Panie, żyję w Kościele, który jest Twoim Ciałem i będąc
nim kontynuuje w świecie tę samą misję i wynagrodzenie, jakiego Ty Chryste
dokonałeś. Kościół czyni to dzięki łasce i **Twojej** skuteczności. Proszę, niech
Twoja odkupieńcza miłość będzie aktywna również przez moją ofiarę,
modlitwę, czyny pokutne, przez moje działanie. Niech Twój Święty Duch

wspomaga mnie w dziele wynagradzania razem z Tobą. I niech zawsze pamiętam, że prawdziwe wynagrodzenie realizuje Bóg w Osobie swego Syna, nam dając udział w tym wynagrodzeniu.

Panie Jezu ukochany, któż nas może odłączyć od Twojej miłości? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź. We wszystkim tym jednak odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?

Jezu najdroższy, z głębi serca chcę Cię zapewnić, że to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Ciebie Chryste uznaję za stratę. Tak Panie, uznaję to za śmieci, bylebym tylko pozyskał Ciebie i znalazł się w Tobie - nie mając mojej sprawiedliwości, lecz Bożą, otrzymaną przez wiarę w Ciebie, pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Ciebie: zarówno mocy Twego zmartwychwstania, jak i udziału w Twoich cierpieniach - w nadziei, że upodabniając się do Twojej śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Ciebie. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani jakiegokolwiek stworzenie nie zdoła mnie odłączyć od Twojej miłości. Uwiodłeś mnie Panie, a ja pozwoliłem się uwieść – i niech tak pozostanie już na zawsze. Amen.

Śpiew końcowy:

1. O, Jezu mój drogi, Tyś jest źródłem
łask,
Po świecie rozsiewasz miłosierdzia blask.
Twe Serce zranione blaskiem słońca lśni.
Za miłość Twą wielką dziękujemy Ci.

2. Tyś przyszedł na ziemię w betlejemską
noc,
By duszom wątpiącym wlewać łaski moc.
By miłość nieść światu niby kwiatów woń,
By brat podał bratu przyjacielską dłoń.

3. W Ostatnią Wieczerzę nogi myłeś nam,
Za chwilę w Ogrójcu pozostałeś sam.
O, przebacz mi, Jezu, że zdradziłem Cię;
Ze łzami dziś proszę, chcę nawrócić się.

4. Chcę drogą krzyżową z Tobą kroczyć
wraz
I stanąć pod Krzyżem, bo już przyszedł
czas,
By Krew Twa Najświętsza zmyła grzechy
me,
Więc okaż mi, Jezu, miłosierdzie Twe.

5. Stajemy przed Tobą Boski władco dusz,
Zachowaj w nas wiarę wśród życiowych
burz.
Zaprowadź nas, Jezu, poprzez śmierci
próg,
Tam, gdzie na nas czeka miłosierny Bóg.

6. A gdy nam przypadnie w niebie
szczęścia los,
Popłynie w niebiosach dźwięcznej pieśni
głos.
I Matka Najświętsza tam powita nas,
Po życia cierpieniach przyjdzie szczęścia
czas.

s.Helena Łukasik